

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 155 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 50

Katowice, czwartek 2-go marca 1933 r.

Rok 32

Podejrzany pożar.

Berlin, w marcu.

Jeszcze swąd spalenizny unoszący się nad zgłiszczami wnętrza gmachu parlamentu Rzeszy nie ulotnił się a już dookoła tego niesamowitego pożaru urosła legenda owiana tajemnicą, którą pragnie świat zgłębić i odkryć. To że przychwycano bezpośrednio po ujawnieniu pożaru jakiegoś holenderskiego komunistę, usiłującego śpiesznie opuścić budynek, nie dowodzi jeszcze, aby komuniści mieli być rzeczywistymi sprawcami podpalenia. Niesposób jest bowiem przypuścić, by niemiecki świat komunistyczny tak z lekkim sercem zdecydował się pozbyć instytucji, w której bądźco bądź posiadał znaczną reprezentację, z trybuny której mógł zabierać głos, słyszany w całych Niemczech. Również trudno sobie wyobrazić, by bezpośrednio przed wyborami komuniści sami dali swym nieprzejednanym wrogom hitlerowcom i nacjonalistom potężną broń agitacyjną przeciw skrajnie wywrotowym żywiołom. Łatwość odkrycia sprawy podpalenia w osobie Holendra van der Lübbe świadczyć może właśnie o tem, że jest to indywidualum celowo podstawione, przekupione w tym celu, aby wskazał rzekomych podpalaczy. Nie zapominajmy, że dzieje się to wszystko w przededniu wyborów i że partja hitlerowska rozgrywa wielką stawkę. Nie cofa się ona przed mordem dla zapewnienia sobie zwycięstwa, dla czegoż przeto miałaby nie uciec się do podrzucenia żagwi pod parlament, by w ogniu jego upiec swą pieczęć wyborczą w postaci pogrzebienia całkowitego w opinii niemieckiej świata komunistycznego i kosztem jego klęski zapewnić sobie powodzenie w nadchodzącą niedzielę. Uknuli przeto szatański plan zniszczenia wspaniałego gmachu parlamentu, by winę z kolei złożyć na rachunek komunistów. Przedtem zaś postarali się o zawieszenie wszystkich gazet socjalistycznych i komunistycznych, by jeśli nie uniemożliwić całkowicie, to przynajmniej utrudnić swym przeciwnikom przedstawienie sprawy podpalenia we właściwym i prawdziwym świetle.

Nie przewidzieli jednak, że spopielone ściany parlamentu zdradzą zbyt grubemi szwami sztyt ich robotę zniszczenia. Trudno posądzać komunistów, by tak nieudolnie i naiwnie kręcili bat na samych sobie. Tak czynić mogła tylko ślepa nienawiść i żądza pogrzebienia swych wrogów, a tych szukać należy w obozie Hitlera.

Historja ludzkości daje nam przykład podobny, kiedyto komedjant na tronie cesarów rzymskich — Nero podpalił Rzym dla dogodzenia swej ambicji i walekości, dla znalezienia sobie tematu do... „twórczości” poetycznej. Przeliczył się żądny sławy cesarz — szalejący żywioł poderwał wielkość i zachwał potęgą Nerona, który niedługo potem miał marnie skończyć samobójstwem, nie zdobywając się w ostatniej chwili swego życia na nic innego, jak tylko na westchnienie: „jakż wielki artysta, we mnie umiera!” Kto wie, czy z takim drugim wydaniem, tylko w skromniejszych rozmiarach nie mamy do czynienia dziś w Niemczech. Kto wie, czy płomień, któ-

Niemcy przed wyborami w powodzi rewizyj

Berlin. Akcja policyjna przeciwko komunistom prowadzona jest w całej Rzeszy. Zgodnie z instrukcjami udzielonemi przez rząd centralny, kraje związkowe podjęły energiczną walkę z ruchem komunistycznym. Rząd Turynji polecił aresztować wszystkich działaczy i posłów komunistycznych. Codzienna prasa i odezwy komunistyczne uległy konfiskacie. Represje zastosowane będą również do prasy socjal-demokratycznej. Rząd bawarski wydał zarządzenie policyjne skierowane przeciwko ruchowi komunistycznemu. W całej Bawarii zawieszają pisma i zakazują plakaty oraz odezwy wyborcze partji komunistycznej. Zakaz obejmuje również zgromadzenia komunistyczne. W Mon-

chjum przeprowadzono rewizję w lokalu partji komunistycznej. Gmach sejmu bawarskiego jest strzeżony przez policję i jest zamknięty dla interesentów prywatnych. W Augsbürgu przeprowadzono szereg rewizyj domowych. Zatrzymano 10 osób i skonfiskowano wiele nielegalnych druków. W Düsseldorfie i w Essen dom, w którym mieści się centrala partji komunistycznej został obsadzony przez policję. Odbłyły się liczne aresztowania przywódców partji komunistycznej. Rewizje przeprowadzane są również w lokalach partji socjal-demokratycznej. Analogiczne zarządzenia represyjne wydał rząd saksoński. W Dreźnie dokonano aresztowania 40-tu funkcjonariuszów. Wśród aresztowanych

znajduje się kilku b. urzędników policji. W Lipsku zawieszono szereg urzędników. We Wrocławiu aresztowano cały zarząd Reichsbannera. W Erfurcie policja dokonała rewizji w biurze partji komunistycznej oraz domu, gdzie mieści się redakcja dziennika socjalistycznego. Skonfiskowano wielką ilość druków. W Oldenburgu cała prasa socjaldemokratyczna została zakazana na 14 dni. W Meklenburgu aresztowano 120 komunistów. W Akwizgranie aresztowano 100 osób. W Berlinie przytrzymała policja ubiegłej nocy 200 osób, w tem znaczną część członków partji komunistycznej. Podczas obławy w t. zw. herbaciarni żydowskiej zatrzymano 30-tu obywateli cudzoziemskich, którzy nie mogli wykazać się zezwoleniem na pobyt w Niemczech. Wszystkich odstawiono do prezydium policji. Wśród aresztowanych znajduje się wielu obywateli zagranicznych, w tem dużo obywateli sowieckich i Hindusów. W ciągu nocy zamknięto około 300 lokali komunistycznych.

Berlin. Po masowych aresztowaniach komunistów panuje w Berlinie spokój. Po ulicach stolicy Rzeszy krążą liczne patrole policyjne, przed budynkami rządowymi ustawiono wzmocnione posterunki.

Od czasu do czasu przemaszerowują oddziały szturmowe, które zdążają w kierunku Domu Liebknechta, na którym powiewa zamiast czerwonego sztandaru chorągiew ze swastyką hitlerowską.

Z prowincji natomiast donoszą o starciach komunistów i socjalistów z hitlerowcami. W Wormacji podczas bójki ulicznej jeden hitlerowiec został ciężko pokłuty nożami. Przybyli z pomocą towarzysze partyjni poczęli gęsto ostrzeliwać komunistów i reichsbannerowców. Wywiązała się zaciepka strzelanina, do której dołączyła się policja. Wiele osób jest rannych, dokładnej liczby nie zdołano jednak dotychczas ustalić.

W Hamburgu jacyś nieznani sprawcy, jak przypuszczają, komuniści, zastrzelili na ulicy wachmistrza policji. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania wśród komunistów.

Bezrobocie w Szwajcarii.

Berno. Według doniesień oficjalnych liczba bezrobotnych w Szwajcarii osiągnęła w końcu stycznia nienotowaną jeszcze liczbę 101 tys. osób, podczas gdy w grudniu wynosiła jeszcze 81.800.

Parlament niemiecki w płomieniach.



Widok z zewnątrz na budynek parlamentu podczas palenia się. Przez olbrzymią kopułę szklaną i okna przebija jaskrawy blask od szalejących wewnątrz płomieni.

re strawiły gmach parlamentu i które miały przysporzyć chwaly i potęgi dyktatorowi, nie wybuchną ze wzmogłą siłą, w postaci gniewu ludu i nie zetrą z powierzchni dzisiejszego jego wielkiego maga. Nic niema bardziej złudnego, kruche i nietrwałego jak wierność mas, idących dziś ślepo za swem bożyszczem, którego nie zawahają się jednak opuścić i stracić z wyżyn przy pierwszym niepowodzeniu czy fałszywym kroku.

Najbliższa przyszłość okaże, czy skrzydeł „sławy” bożka teraźniejszych Niemiec nie przypaliły płomienie palącego się parlamentu i czy z „iskry” tej nie zrodzi się pożar, obejmujący już ca-

Niemcy — pożar rewolucji. Zagiew została rzucona. Nic to, że w celach wziętych zamknięto wybitniejszych przywódców ruchu komunistycznego w Niemczech i pozbawiono partji jej kierowników w nadziei, że w ten sposób uda się pozbyć groźnych przeciwników na czas wyborów. Lud jest nieobliczalny i w pewnych momentach decyduje się na kroki również nieobliczalne.

Nadchodząca niedziela pokaże, czy Niemcy zdołają oprzeć się naporowi wypadków i stworzyć warunki spokojnego współżycia na wewnątrz i zewnątrz kraju, pokaże, czy zwyciężył rozum czy uczucie. Cudów w obecnych stosunkach Niemiec nie spodziewamy się, uważać

jednak będziemy za poważny zadatek pamiętania się, jeśli partje umiarkowane zwiększą choćby w drobnej mierze swój mandatowy stan posiadania. Będzie to dowodem, że Niemcy poczynają się otrzasać z psychozy hitlerowskiej czy komunistycznej. I naodwrot: wzmocnienie żywiołów hitlerowskich czy komunistycznych świadczyć będzie, że Niemcy znajdują się na wulkanie i że zagraża im, wczesniej czy później, zagłada. Tak bowiem hitlerowcy jak i komuniści wywieszają na swych sztandarach hasło zniszczenia dotychczasowego porządku rzeszy, opartego na kulturze chrześcijańskiej. Na tych biegunach Niemcy nie znajdują ratunku.

Z obrad komisji pracy i opieki społecznej sejmiku śląskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społ. Sejmiku Śląskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Inspekcji Pracy na terenie Woj. Śląskiego komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym posłów klubu N. Ch. Z. P. w sprawie przeznaczenia dochodów od uposażeń przekraczających 2000 zł. na cele zatrudnienia bezrobotnych. Wniosek ten referował poseł Fesser (N. Ch. Z. P.). Jak wiadomo wniosek ten klub N. Ch. Z. P. zgłosił jako nagły jeszcze w grudniu ub. roku na posiedzeniu plenarnym Sejmu, który też jednomyślnie nagłość uchwalili. To też zupełnie niezrozumiałym było postępowanie przewodniczącego komisji, który nie uważał za stosowne zwołać od tego czasu posiedzenia komisji dla rozpatrzenia tego wniosku. Od grudnia bowiem odbyło się zaledwie jedno tylko posiedzenie komisji poświęcone wyłącznie rozdziałowi referatów. Takie odwiekanie załatwiania ważnych wniosków musi oczywiście wpływać na skuteczność ich realizacji. Wniosek, którego nagłość uchwalono w grudniu, przychodzi pod obrady dopiero w marcu. W międzyczasie sprawa gromadzenia funduszy na zatrudnienie bezrobotnych weszła pod obrady Sejmu Rz. P., który załatwił ją przez uchwalenie ustawy o „Funduszu Pracy”. Ponieważ zaś wniosek klubu N. Ch. Z. P. poświę-

cony jest w zasadzie tej samej sprawie, bowiem ma na celu uzyskanie środków finansowych na zatrudnienie bezrobotnych między innymi także przez przeznaczenie na ten cel dochodów od uposażeń ponad 2.000 zł., koniecznym jest przed uchwaleniem wniosku klubu N. Ch. Z. P. zapoznać się z treścią ustawy o Funduszu Pracy. W tym celu referent zaproponował na razie odroczenie obrad nad wnioskiem do czasu uchwalenia przez Sejm i Senat Rz. P. ustawy o Funduszu Pracy. Referent i inni posłowie klubu N. Ch. Z. P. podkreślili, że całkowicie podtrzymują swój wniosek i jednocześnie wyrazili ubolewanie, że przez tak długie zwleknięcie komisja przyczyniła się do pewnego skomplikowania spra-

wy. Po krótkiej dyskusji komisja rozprawy nad powyższym wnioskiem odroczyła.

Następnie komisja rozpatrywała drugi wniosek klubu N. Ch. Z. P., wzywający p. wojewodę, by z funduszy Komitetu dla Bezrobotnych wyasygnowano 100.000 zł. na zakup obuwia na zimę dla biednej dziatwy szkolnej i bezrobotnych. Wniosek ten, jak i poprzedni, zgłoszony był również w grudniu i nie mógł być dotychczas uchwalony przez Sejm, ponieważ przewodniczący nie zwoływał posiedzeń komisji. Apel jednak posłów N. Ch. Z. P., wyrażony we wniosku, mimo że ten nie stał się uchwałą, podjęty został przez p. wojewodę, który poczynił starania w Komitecie i uzyskał w

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka — Franciszka-Józefa — przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. — Zalecana przez lekarzy.

Warszawie zgodę na przeznaczenie większej kwoty na obuwie dla bezrobotnych. Akcja ta została już na terenie Województwa Śląskiego przeprowadzona i znaczna ilość dzieci i bezrobotnych otrzymała pomoc przez dostarczenie obuwia względnie umożliwienie jego naprawy. W ten sposób cel wnioskodawców, pomimo bezczynności Sejmu, został już częściowo osiągnięty, wobec czego referent p. Piechoczek (N. Ch. Z. P.) zaproponował przyjęcie do wiadomości informacji o tej akcji, co też komisja uchwaliła. Po załatwieniu szeregu petycji posiedzenie zostało zamknięte.

W zatargu o płace i zarobki Rząd stoi po stronie robotników.

Katowice. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej na temat obecnej sytuacji w przemyśle węglowym następującego wywiadu:

— Jak Pan Wojewoda ocenia sytuację w przemyśle węglowym? —

— Jeżeli chodzi o mój pogląd na sytuację przemysłu węglowego w Województwie Śląskiem, to miałem sposobność przedsta-

wić go w sposób bardzo szczegółowy w mojej mowie budżetowej w Sejmie Śląskim dnia 9 stycznia 1933 r. Położenie przemysłu węglowego charakteryzuje najdobitniej zestawienie 2 cyfr. Kiedy produkcja węgla na Górnym Śląsku w roku 1931 wynosiła — 28.400.000 ton, to rok 1932 zamknął się cyfrą 21.450.000 ton. Spadek zatem procentowy produkcji w okresie 2 lat wynosi 25 procent. Ilustracja cyfr, charakteryzujących położenie, stanie się tem wymowniejsza, jeżeli zwrócimy uwagę na olbrzymie skurczenie się zbytu węgla na rynku wewnętrznym i na zewnętrznych rynkach konwencyjnych, gdzie cena stosunkowo jest dobra. Tak zwany eksport na rynki wolne, przynoszący przemysłowi straty, obciąża przede wszystkim kopalnie na Górnym Śląsku, które w wywozie reprezentują 84 procent. Eksport na wolne rynki w bardzo małym stopniu tylko obciąża Zagłębie Dąbrowskie, a zupełnie nie dotyka Zagłębia Krakowskiego, które w całości produkcję swoją lokuje na rynku wewnętrznym. Z tych przyczyn górnolaski przemysł węglowy musi być przedmiotem specjalnej troski i opieki ze strony władz państwowych, a każda sprawa, łącząca się z kwestją polityki węglowej, musi mieć na oku utrzymanie eksportu, którego spadek jest równoznaczny z zamknięciem dalszych warsztatów pracy. Na marginesie zaznaczam, że eksport węgla dając nam walutę zagraniczną, przyczynia się znakomicie do utrzymania aktywnego bilansu handlowego, co jest rzeczą pierwszorzędną wagi dla naszej sytuacji walutowej. Doceniając te wszystkie momenty Rząd otacza najtroskliwszą opieką tę gałąź naszego przemysłu, czego dowodem jest stworzenie funduszu wyrównawczego, polityka taryfowa i konwencja eksportowa.

— Jak Pan Wojewoda w związku z powyższymi uwagami zapatruje się na aktualny spór zarobkowy? —

— Stanowisko Rządu w sprawie toczącego się sporu zarobkowego, określił już Pan Minister Hubicki. Stwierdzam, że Rząd stoi na stanowisku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych, wychodząc z tego założenia, że sprawa ciężkiej sytuacji przemysłu węglowego musi znaleźć rozwiązanie na innych zupełnie płaszczyznach. — O ile mi wiadomo, sprawa ta jest przedmiotem usilnych narad w łonie Rządu. Ostatnia odezwa związków robotniczych, wzywająca do strejku demonstracyjnego, jako główny punkt wysuwa sprawę taryfy zarobkowej, wypowiedzianej przez przemysłowców. Jak zaznaczyłem i co jeszcze raz podkreślam, Rząd zajął stanowisko negatywne do postulatów przemysłowców, w następstwie czego nie dojdzie do obniżenia zarobków. To, co w tej chwili mówię nie jest zresztą żadną nowością, w rozmowach bowiem moich z związkami zawodowymi, sprawa ta przezemnie była stawiana zupełnie w pozytywnej i kategorycznej formie. Uważam, że na terenie Śląska potrzebna jest konsolidacja sił w kierunku podtrzymania produkcji i zbytu, potrzebny jest spokój i ciągłość pracy, gdyż tylko to może wspomóc nam do zwycięskiego przełamania kryzysu i ugruntowania solidnych podstaw wszystkich gałęzi naszego przemysłu.

W przytoczonym powyżej wywiadzie P. Wojewoda Grażyński oficjalnie stwierdza, że: „Rząd zajął stanowisko negatywne do postulatów przemysłowców, w następstwie czego nie dojdzie do obniżenia zarobków”. Powyższe jasno sprecyzowane i nie niosące żadnych wątpliwości oświadczenie P. Wojewody stanowi dostateczną gwarancję. Niewiadomo jakie stanowisko wobec tego autorytatywnego oświadczenia zajmą związki zawodowe, które ogłosiły na piątek i sobotę strajk.

Po wywiadzie tym bowiem wiadomo, że rząd niedopuszczy do obniżki plac. temsamem postulaty robotników byłyby zaspokojone.

Czy jesteście już członkiem Z. O. K. Z.

Obraz zniszczenia



przedstawia sala plenarnych posiedzeń w parlamencie Rzeszy po pożarze.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

42) (Ciąg dalszy.)

— O tak, masz słusność, nie byłem nigdy na tyle głupim. W gruncie rzeczy jednakże, nie zazdrość jest twą główną przykrością, ale twoje ubóstwo i podle stanowisko wobec ulubionej gniewa cię i trapi. — A potem sam sobie jesteś winien, że rzeczy tak stoją. Czyż Marquita nie ze sto razy ofiarowała ci się, podzielić wszystko, co ma, z tobą?

— Wolalbym umrzeć z głodu! Miałaby więc mnie utrzymywać?

— Jakiś mi honorowy! — sztydził Clermont. — niechby no mnie zaproponowała coś podobnego?

— Gdybym brał od niej pieniądze, utraciłbym prawo zabicia jej, gdy mi się stanie niewierna!

— Ależ przeciwnie, miałbyś w takim razie powód gniewać się o uszczerbek w majątku wspólnym, a później nawet mógłbyś się pocieszyć tem, że używał pod wszelkim względem.

— Milcz, Clermoncie! masz zanadto gminną duszę, wzbudzasz we mnie wstręt i obrzydzenie.

Clermont ruszył ramionami. — Prawda, podobne zapatrywania muszą razić uszy takiego jak ty niewiniątka! — zauważył z drwiącą pokorą. — Pan Cu-

chillo raczył być także na galerach, ale to tylko pewnie przez pomyłkę, co? Sędziowie pomylili się, posyłając ciebie do robót karnych. Proszę o przebaczenie cnotliwego pana, panie Cuchillo.

Wymieniony podniósł się z czerwona od gniewu twarzą. Oczywiście zdawały się sypać iskry, gdy mówił:

— Wiesz o tem dobrze, Clermoncie, że zasłużyłem na galery. Wiesz tak samo jak ja, że zabiłem człowieka, ale go nie złupiłem, o rabunek niesłusznie byłem obwiniony, a to jest wielka różnica. Nie jestem złodziejem, a przynajmniej nie byłem nim wówczas, bo dzieśnięć lat pobytu w więzieniu zrobiły ze mnie dopiero bandyte, człowieka bez sumienia i honoru, jakim obecnie jestem. Dzisiaj, prawda, byłbym do wszystkiego zdolnym... nawet do popełnienia zbrodni... I co mnie zrobiło zbrodniarzem?...

Oto przekonanie, iż jestem zdolniejszym, mądrzejszym jak większa część ludzi, z którymi miałem do czynienia, a że mimo to nie doprowadziłem do niczego wyższego — dlatego tylko. — że byłem biedny, opuszczonej dziewczyny nazwiskiem Pruneau, a to śmieszne nazwisko było jedyną po niej spuścizną... Miałem zaledwie lat pięć, gdy umarła, i gdy policja Tuluzy wpakowała mnie do domu sierot. Z szesnastym rokiem oddano mnie na służącego do jakiegoś nauczyciela, który miał zarazem zakład wy-

chowaczy. Poznał moje zdolności, kształcił mnie sam i powierzył mi nareszcie niższe klasy. Zostałem więc nauczycielem...

— Szlachetne, przede wszystkim bardzo donośne stanowisko i świetna karjera! — sztydził Clermont, wykrzywiając twarz, do zwykłego mu uśmiechu.

— Nie, ale jest to... przynajmniej uczciwy i zany zawód, i zważywszy moje pochodzenie, mogłem zaledwie doń rościć prawo... Do dziś dnia nie wiem z pewnością, czy było przywidzeniem i zarozumiałością z mej strony, czy mi się zdawało, że pewną wysoko urodzoną pani, dawała mi pierwszeństwo i szczególnie się mną zajmowała, mimo mego niskiego stanowiska, z krzywdą innego, młodszego i bardzo bogatego człowieka, starającego się o jej rękę. Nienawidziłam go naturalnie, i po długich, wspólnych zaczepkach, wyzwałem go na pojedynek, ale on „syn patrycjusza” odmówił mi satysfakcji, jako człowiekowi bez nazwiska, a ta, którą kochałem, była obecna, gdy dawał mi tę obelżywą odpowiedź.

— No, no, możesz się przynajmniej pocieszyć, żeś mu porządnie odplacił tę dumę.

— Tak, spotkałem się z nim jednego wieczoru przed bramą miasta, i po raz drugi wyzwałem go — ale za całą odpowiedź zagroził mi policją. Straciłem

samowiedzę z wściekłości i oburzenia, — porwałem go za ramiona i grzmotnąłem nim o ziemię. Nie byłem przytomny, nie wiedziałem, co czynię... wziąłem kamień z drogi i uderzyłem go w głowę... Dopiero zobaczywszy go z rozstrzęskaną czaszką, bez życia leżącego u nóg moich, przyszedłem do przytomności... wiedziałem, że popełniłem morderstwo. Uciekłem... zamordowanego znalazłem dopiero w kilka godzin później. Jakiś przechodzący włóczęga odarł go z rzeczy i pieniędzy, mnie pochwycono na drugi dzień, oskarżono o morderstwo, połączony z rabunkiem, a ja nie mogłem dowieść niewinności mej w rabunku...

— I skazano cię na tej podstawie na dwadzieścia lat ciężkich robót, czemu zawdzięczam przyjemność poznania ciebie, drogi synku. Byliśmy towarzyszami jednego łańcucha, a ponieważ poznałem, że masz więcej oleju w głowie jak reszta więźniów, dusze nasze porozumiały się... i zostaliśmy przyjaciółmi na całe życie, czy nie tak? Dwóch rozumnych, zręcznych, stanowczych ludzi, jakimi jesteśmy, powinniśmy doprowadzić w życie daleko, jeśli tylko wspólnymi siłami do wspólnego dążyć będziemy celu.

Tu rozmowa ich przerwana została naszczekiwaniem psów, strzegących w drugim końcu korytarza zapasu skór i run z zabitych zwierząt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek
2
marca

Sw. Lucjusza, bisk.,
męczennika.

Sw. Heleny, cesar-
zowej, * 247, † 328

Sw. Symplicjusza,
papieża, * 483.

Słow.: Radosław.

Jutro, piątek, 3 marca: Sw. Marynu-
sa i Aster, usza, męczennika.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 6.27, o godz. 17.27

Księżycyca o godz. 8.15, o godz.

Z historii śląskie.

2 marca. 1244. Subdiakon Jan, syn Bogufala, podarował klasztorowi w Mogile pod Krakowem przypadającą na niego część majątności Wachów w powiecie oleskim. — 1705. Sprzedaż folwarku w Studziennej w Raciborskim przez Marjanę Urszulę bar. Bajer gminie miejskiej Racibórz została zatwierdzona w Opolu na posiedzeniu sejmiku krajowego.

W roku: 1598. Po raz pierwszy wspomina kronika o Katowicach jako o nieznanym osiedlu w nizinie po prawym brzegu Rawy. — 1599. Na biskupstwie ołomunieckim zasiadł kardynał Franciszek Dietrichstein, który mocno zwalczał protestantyzm. — 1600. Wrocławska kapituła wybrała na biskupa wielce gorliwego Jana Sicza. Ten starał się o gorliwsze duchowieństwo dla swej diecezji, działał zachętą i przekonaniem. 1600. Książę biskup Jan VI. Sicz, wrocławski, został mianowany przez cesarza niemieckiego Rudolfa II, starostą krajowym na Śląsku. — 1600. Około tego roku wybudowano kościół w Lubszy w Łabiechackiem. Kościół został poświęcony na cześć św. Jakoba apostoła. — 1600. Bracia, Mikołaj i Krzysztof na Hiltersdorfe, baronowie v. Mettich, wzięli w zastaw miasto Ścinawę za 7 tysięcy marek. — 1600. Rzeka Odra w Opolu przerwała brzeg i utorowała sobie inne koryto. — 1600. W Raciborzu zaprowadzono metryki chrztu, ślubu i zmarłych. — 1601. Na stanowisku kasztelana zamkowego w Raciborzu Lesoty widzimy w jesieni Kaspra Beessa, barona na Polskim Krawarzu. — 1601—1614. W tym okresie lat została założona kuźnia, gdzie obecnie stoi Rybnika Kuźnia. Po ruderze jeżdżono do Piekar, ponieważ rybnicka ruda nie była do użycia. — 1602. Radni miasta Opola żalili się ponownie, że mur miasta jest tak zniszczony, iż każdej chwili w nocy można wyjść i wejść i holota z murów więziennych może wylamać się i uciec.

Idzie żołnierz borem, lasem...

Kiedy nadejdzie w armii czas ćwiczeń letnich, powędruje młody żołnierz borami i polami, aby w znoju zdobywać sztukę rycerską. Będzie niósł w swoim tornistrze niezbędny ekwipunek żołnierski, ale niechże wówczas pamięta, aby w małej skrytce znaleźć wąską szparyczkę na ułożenie książki. Jest tych książek dla żołnierza dużo i dużo... Są fachowe, są bajki, piosenki i wesołe bajdy żołnierskie, są ilustrowane, obrabujące i sprzęt i służbę i powinność żołnierza. Niech jedna z nich znajdzie się koniecznie w żołnierskim tornistrze. Niech ci, którzy w marcu żegnać będą synów i braci wcielanych z poboru do armii, zrobią im taniutki prezent w postaci takiej książki. A dostać go można wszędzie: poczynając od 26 lutego do 4 marca wszystkie księgarnie w całej Polsce urządzają „Tydzień książki dla żołnierza”. Zobaczcie na wystawach i współczesnych pisarzy wojskowych, i powieści obozowe, i literaturę, związaną bezpośrednio z życiem i czynem żołnierza. Wstąpić, kupić i dać mu. A kiedy powędruje borem, lasem, niech w wolnej chwili przysiądzie sobie w gronie towarzyszy, wyciągnie swoją książeczkę i z niej uczy się, krzepi i bawi.

.....
Czy lesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z walnego zebrania Stowarzyszenia Meźów Katolickich w Rybniku.

Rybnik. W niedzielę, dnia 26 lutego, odbyło się w Domu parafjalnym walne zebranie Stow. meźów katolickich. Ze sprawozdania zarządu wynika, że nabużeństw w intencji Stowarzyszenia odbyło się w ubiegłym roku 7. Zebrań odbyło się 12, z tego 3 w mieście, reszta po wioskach i dzielnicach. Parafia jest bowiem tak rozległa, że nie można wszystkich parafjan w jedno miejsce zwołać. W Nowy Rok odbyła się kolenda z opłatkiem. W ubiegłym roku zajęło stowarzyszenie stanowisko i uchwaliło protesty i rezolucje przeciw sekciarstwu, o wyznaniowy charakter szkoły i przeciw skracaniu nauki religijnej, przeciw „tajnemu Detektywowi” i pornografii w prasie, w sprawie święcenia niedzieli i o obronę wiary katolickiej w ciałach ustawodawczych. Zarząd stowarzyszenia z polecenia zebranych zwrócił się w sprawie napisu na szkole I do magistratu a następnie do rady miejskiej. Sprawa ta jeszcze dotychczas nie jest załatwiona. Stan kasy wykazuje: Pozostałość z poprzedniego roku 105 zł., dochód ze składki 238 zł., rozchód 236 zł., pozostaje na rok przyszły 107.03 zł. Pod tym względem dał się stowarzyszeniu odczuć obecny kryzys, gdyż blisko ¼ członków to bezrobotni, nie mogący płacić składek. To też zarząd ograniczył się w wydatkach.

Po zdaniu sprawozdania podziękował ks. patron Kuboszek zarządowi za jego moźolną pracę. W swem przemówieniu podkreślił on, że z początkiem ubiegłego roku powzięto za cel walkę z sekciarstwem i walkę o katolicki charakter szkoły. Prawie we wszystkich miejscowościach należących do parafji omawiał on wyczerpująco obie sprawy. To też dziękował on członkom, że przez swą

— Nowa ustawa notarialna. Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy notarialnej. Przyszły ustrój notarialny ma być wzorowany na obowiązującym dotąd ustroju notarialnym w Małopolsce. W całym państwie mają powstać Izby notarialne, a wstąpienie do tego zawodu ma być poprzedzone odbyciem aplikacji notarialnej. Projekt ma być rozpatrzony przez min. sprawiedliwości.

— Ustalenie wynagrodzeń za czynności adwokackie. Ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów, które przewiduje, że adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy, a w braku umowy — wedle przepisów rozporządzenia. Ustalono zasadę, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy, a umowa między adwokatem a klientem nie ma wpływu na wysokość kosztów prowadzenia sprawy, ulegających zasadzeniu od osoby, która obowiązuje jest je ponosić. W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadniczo wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 zł. 15 zł., ponad 150 do 250 zł. 25 zł., a ponad 250 złotych — za pierwsze 250 zł. — 25 zł. i za każde rozpoczęte 50 zł. — 5 zł. Przy sprawach do 1000 zł. za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., a za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. itd. Minimum wynagrodzenia za czynności, związane z obroną sprawy (karnej) w jednej instancji wynosi 15 zł. w postępowaniu przed sądem grodzkim, 30 zł. przed sądem okręgowym, 50 zł. przed sądem apelacyjnym i 75 zł. przed sądem najwyższym. Ponadto adwokatowi należy się zwrot opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz innych wydatków. W razie wyjazdu do innej miejscowości na zlecenie klienta, adwokat otrzymuje również zwrot kosztów podróży oraz wynagrodzenie specjalne, które wynosi najmniej 50 zł. za dzień. Poza to rozporządzenie normuje sprawy wynagrodzenia adwokatów za sprawy z pozwu, sprawy egzekucyjne oraz za sprawy upadłościowe. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów weszło w życie z dniem 1. marca br.

przynależność i branie udziału w zebraniach i uchwalaniu rezolucji przyczynili się do tego. Dziękował też i władzom, które popierają nasze zabiegi, jak miejskiej i wojewódzkiej policji i prokuratury, jak i przychylniej nam prasie za pomoc udzieloną przez umieszczenie naszych sprawozdań i uchwał i obronę spraw katolickich, między innymi redakcji „Katolika” w Katowicach.

Następnie przemówił prezes p. Dziuba, dziękując także ks. patronowi za jego trudy podjęte koło naszego stowarzyszenia. Po dość ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absoluturjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, z którego wyszli jako prezes p. Józef Dziuba, I wiceprezes p. Józef Miera, II wiceprezes p. Ryszard Jonderko, sekretarz p. Szymon Kowalik, zast. sekr. p. Józef Drabiniok, skarbnik p. Juliusz Dziuba. Na ławników wybrano pp. Szoltyska i Koncka, do komisji rewizyjnej pp. Olesia i Nieszporka. Ks. patron, życząc nowemu zarządowi owocnej pracy, nakreślił plan przyszłej pracy, która pójdzie w kierunku jeszcze energiczniejszej obrony wiary i wpływania na opinię publiczną, by w życiu publicznym nie bratali się katolicy z wrugami wiary dla wzajemnej pomocy.

Zebranie uchwaliło, by zarząd zwrócił się do rady miejskiej, żeby na następnym posiedzeniu uchwaliła odpowiednią zmianę w napisie na szkole I i napisy w trzech dalszych szkołach miasta, oznaczając katolicki charakter szkoły i wstawiając odpowiednie kwoty do budżetu, mającego zostać na tem posiedzeniu uchwalonym. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zostało przez przewodniczącego zamknięte.

Województwo śląskie.

* Delegacja inwalidów u wojewody dr. Grażyńskiego. Dnia 28 lutego rb. przyjechała delegacja Organizacji górno-lutn. inwalidów, wdów i sierot wojew. śl. z siedzibą w Katowicach przez p. wojewodę śl. dr. Grażyńskiego. Delegacja przedstawiła szereg spraw inwalidzkich, mianowicie tych inwalidów i pozostałych po nich wdów, pobierających tymczasowy zasiłek ze Spółki Brackiej w Tarn. Górach, która z końcem miesiąca lutego rb. przestaje płacić tenże zasiłek. Delegacja przemawiała również za inwalidami hutniczymi, z hut Gieszego, Marty, Bismarcka oraz Pokoju, które uszczuplają pensje inwalidzkie, chociaż projekt zmiany ustawy nie został przez ministerstwo zatwierdzony. Delegacja poruszyła również sprawę powszechnego ubezpieczenia krajowego, o którym czytaliśmy już w gazetach. Pan wojewoda dr. Grażyński przyjął życzenia delegacji do wiadomości i oświadczył, że opiekę nad inwalidami, pobierającymi zasiłki ze Spółki Brackiej z Tarn. Gór, zostanie przyjęta przez Wydział Pracy i Opieki Społecznej. Co do inwalidów hutniczych, zostanie sprawa zbadana i, o ile możliwości uregulowana. Co do ubezpieczenia inwalidów od wypadku, ubezpieczenie to zostaje do pewnego stopnia polepszone.

Z Katowickiego

Jutro drugi wykład Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Katowice. Jutro, t. j. w piątek 3 marca rb. o godz. 8 wieczorem wygłosi p. Alfred Siebeneichen, naczelnik wydziału ekonomicznego komisariatu generalnego R. P. w Gdańsku niezmiernie ciekawy odczyt na temat: „Niemcy, Gdańsk i Gdynia”. Wstęp wolny. Należy mieć nadzieję, że tak niezmiernie ciekawy temat ściągnie liczne rzesze społeczeństwa polskiego na referat powyższy. Wykład odbędzie się w Zakładach Technicznych przy ul. Krasińskiego.

Pociąg popularny do Zakopanego.

Katowice. Dyrekcja Katowicka uruchamia w sobotę dnia 4 marca rb. tytułem próby popularny pociąg wycieczkowy po cenach zniżonych z Katowic do Zakopanego przez Oświęcim — Spytkowo. Wyjazd pociągu z Katowic w sobotę wieczorem. o

godz. 23.45, przyjazd do Zakopanego, dnia 5 marca o godz. 7.20. Wyjazd powrotny z Zakopanego w niedzielę 5 marca o godz. 17.25, przyjazd do Katowic około godz. 23.

Przejazd w wygodnych wagonach pulmanowskich klasy III z miejscami numerami. Cena biletu z Katowic do Zakopanego i z powrotem 9,80 zł. Bilety są do nabycia w kasie biletowej w Katowicach oraz w biurze podróży „Orbis” i „Wagons Lits” w Katowicach. Powyższy pociąg zostanie uruchomiony tylko wtenczas, jeżeli do piątku wieczorem do godz. 24 będzie wykupiona dostateczna ilość biletów. W przeciwnym razie pociąg zostanie odwołany a należność będzie zwrócona. Pozamiejscowi uczestnicy pociągu wycieczkowego otrzymają na podstawie biletu wycieczkowego na pociąg popularny specjalny bilet blankietowy klasy III za połowę ceny na przejazd z miejsca zamieszkania do Katowic i z powrotem.

W Zakopanem różne imprezy sportowe i rozrywkowe. — Szczegółowy program wydają kasy osobowe w Katowicach.

Wpisy na kursy stenografji polskiej!

Katowice. Towarzystwo stenograficzne „Staszic” rozpoczyna w środę, dnia 8. marca 1932 r. o godzinie 19 nowy kurs stenografji polskiej dla początkujących pod kierownictwem wybitnego znawcy tego przedmiotu. Wpisy przyjmuje sekretariat towarzystwa w dniach 1. i 2. marca br. o godzinie 19 w szkole wydziałowej żeńskiej w Katowicach przy ulicy Szkolnej, w sali nr. 26. Opłatę za kurs znacznie obniżono.

Przemysłowcy wykluczają wszelkie porozumienie.

W dniu wczorajszym związki zawodowe górnicze otrzymały od Związku Pracodawców odpowiedź na list swój, proponujący odbycie rokowań wstępnych o zarobki w górnictwie do dnia 1 marca br. włącznie. Odpowiedź jest odmowna.

W dniu wczorajszym przybył na teren Śląska członek centralnego wydziału Związku Związków Zawodowych p. poseł Paček, który odbył rozmowy z przedstawicielami Związku górników ZZZ, na temat wytworzonej sytuacji w górnictwie na ile wypowiedzenia zarobków w górnictwie. (—)

Kradzież futra.

Katowice. Dnia 28. ub. m. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania restauratora Wanjury Emila, przy ul. Kościuszki 15, skąd z przedpokoju skradli futro damskie, wartości 2.000 zł.

Z ławy oskarżonych.

Wczoraj przed S. O. w Katowicach odpowiadał za 45 włamań i kradzieży niejaki Paweł Purschke. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadło 6 paserów: Jan Pietrecki, Zdzisław Sieja, Ryszard Zientek, Alfons Klejder, Zeniek Jakubowicz i Eryk Freund. W czasie poszukiwań skradzionych przez Purschkego rzeczy, policja dwie załadowane platformy musiała wynająć, by przewieźć te rzeczy.

Purschke tłumaczył się, iż niedza zmusiła go do kradzieży. Świadkowie naogół nie bardzo obwiniali samego Purschkego do kradzieży, bowiem ze sprzedaży skradzionych rzeczy, odkupywanych za bezcen, czerpali duże zyski.

Sąd przyznał złodziejowi jaknajdalej idące okoliczności łagodzące i skazał go na 6 mies. więzienia, zaś paserów: Pietreckiego, Zientka i Klejdera skazał po roku więzienia, Jakubowicza i Freunda uwolniono od winy i kary.

Wstrząsający wypadek w fabryce porcelany.

Wczoraj o godz. 11 rano w fabryce porcelany w Zawodziu zdarzył się tragiczny wypadek, spowodowany karygodnym niedbalstwem. Oto podczas naprawy pasa transmisyjnego porwany został przez pas robotnik Jan Padalec, lat 21 z Zawodzia. Nieszczęśliwy został z taką siłą wyrzucony w górę, iż uderzył o sufit i zawisł pod sufitem na konsoli. Zdjęto go stamtąd, lecz w stanie strasznym. Padalec miał połamane ręce i nogi oraz silnie poranioną głowę. Na miejsce wypadku przybył natychmiast dr. Adamczyk, który udzielił mu pierwszej pomocy oraz inspektor pracy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitalu OO. Bonifratrów. Tutaj Padalec o godz. 2 po południu zmarł. Jak stwierdzono wypadek spowodowany został skutkiem niedbalstwa, bowiem w czasie naprawy pasa maszyna była w ruchu. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

W kopalni „Polska“ nie będą obniżone zarobki.

Zarząd kopalni „Polska“ nie należącej do Konwencji Węglowej i niezrzeszonej w Zw. Przemysłowców równocześnie z wypowiedzeniem plac przez Zw. Przemysłowców wypowiedział umowę całej załodze. W kopalni tej obowiązywały daąd te same mniej więcej stawki, co w rewirze centralnym przemysłu węglowego G. Śląska. Spór został przekazany Komisji Arbitrażowej, która wczoraj wieczorem, pod przewodn. nac. inż. Kossutha rozpatrywała sprawę i wydała orzeczenie, mocą którego wygłosiła w dniu 23 lutego umowę zarobkową w kop. Polska przedłużyć się na 3 miesiące. W ten sposób płace do 1 czerwca pozostaną w kop. Polska niezmiennione.

Program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego.

Siemianowice. Program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego jest następujący: W niedzielę, 19. marca nabożeństwo w obu kościołach parafjalnych na sumie. — na które organizacje przybędą w zwartym szeregu ze sztandarami. Akademię na dwu salach a mianowicie: „Pod Dwoma Lipami“ dla obywatelstwa i ogółu organizacji oraz w świetlicy Z. S. dla członków Strzelca i mieszkańców „Huty Jerzego“. Na program akademii składać się będą okolicznościowe przemówienia, deklamacje, występy chórów i przedstawienie teatralne. Przygotowaniem uroczystości zająć się ma komitet wykonawczy, składający się z pp. prof. Wesołowskiego i Piaseckiego, M. Kopca, S. Skwary i Dziemby. (k)

Kradzież z włamaniem.

Siemianowice. Dnia 27. ub. m. dokonano włamania do składu kolonjalnego Heleny Barczakowej, skąd skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych, naszyjnik, membramę do patefonu, około 150 zł. gotówki w bilonie oraz wyroby mięsne, ogólnej wartości około 250 zł. (k)

Okradli naczelnika sądu.

Mysłowice. W nocy na 27 bm. nieznanymi dotychczas sprawcy weszli do mieszkania naczelnika sądu grodzkiego w Mysłowicach i skradli pierzynę, ubranie smokingowe, parę trzewików męskich, 2 teczki skórzane i aparat radiowy, łącznej wartości 330 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Przytrzymania.

Nowa Wieś. W związku z kradzieżą z włamaniem, dokonaną w dniu 1-go grudnia do mieszkania Franciszka Szuraja, skąd skradziono 700 zł gotówki, 2 zegarki męskie i zegarek damski z dewizką, ujawniono w toku dochodzeń, że sprawcami są bracia Paweł i Maks Dworaczowie z Bielszowic, Henryk Grodzki, Ryszard Aleksy, Ernest Labus i Franciszek Mandera — wszyscy z Nowej Wsi. Wym. przyznali się do zarzucanej im kradzieży. Maksa Dworaczka osadzono w więzieniu, zaś resztę zwolniono. (k)

Przedstawienie teatralne.

+ **Bielszowice.** Staraniem Związku górników Z. Z. Z. odegra kółko teatralne imieniem Aleksandra Fredry dwie sztuki: „Macocho“ — wzruszający dramat w 4 aktach oraz arcywesoła komedia „Sfodki Bobuś“ w 1 akcie. Przedstawienie odbędzie się w dniu 5 marca br. na sali p. Weskowej w Bielszowicach o godzinie 19. Kasa będzie otwarta o godz. 18. Ceny miejsc niskie, bo od 49 groszy do 1.50 zł. Wszystkich obywateli z Bielszowic i okolicy jak najserdeczniej zapraszamy. (k)

Z Król. Huty

B. dyrektor kasy chorych skazany na 14 miesięcy więzienia.

Król. Huta. Sąd karny w Król. Hucie skazał w poniedziałek Antoniego Piecucha, b. dyrektora kasy chorych w Król. Hucie za defraudację na 14 miesięcy więzienia. Przewód rozprawy wykazał, że Piecuch, korzystając z braku kontroli, przed kilku laty sprzeniewierzył w tej kasie kilka większych kwot, raz na sumę 5.000 zł., raz na 1.870 zł. oraz na wiele innych kwot. Rozprawa wykazała niesolidną gospodarkę poprzedniego zarządu w tej kasie.

Popisy stenograficzne.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 26. lutego odbyły się w Król. Hucie popisy szybkiego pisania stenografią okręgu śląskiego stowarzyszenia S. S. Balczyńskiej. Po przemówieniu prezesa okręgowego, przystąpiono do właściwych popisów, przyczem pierwszy temat poddyktowała p. Balczyńska, autorka tego systemu stenografii. W popisach wzięło udział przeszło 60 członków, co jest liczbą bardzo dużą. Pisano z szybkością od 80 do 300 zgłosek na minutę. Pierwsze miejsce osiągnął p. Wilhelm Peterko z Nowego Bytomia, osiągając nadzwyczajną szybkość 300 zgłosek na minutę. Wynik naprawdę doskonały. Po popisach odbyła się zabawa taneczna.

Kradzież mieszkaniowa.

Król. Huta. Dnia 28. ub. m. włamał się nieznanymi sprawca do willi dyr. Skarbofermu Ulisa Perina, przy ul. Ponia-towskiego i skradł z biurka z kasetki około 600 fr. franc., 30 RMn., a z szafy złoty zegarek damski. Następnie sprawca wszedł do sypialni, gdzie spała rodzina Perina i zabrał z torebki ręcznej, znajdującej się na stoliku nocnym, około 30 zł. Wskutek powstałych szmerów, Perinowie się przebudzili, czem wystraszony sprawca zbiegł przez werandę do ogródka.

Przytrzymanie oszusta.

Król. Huta. Dnia 27. ub. m. doprowadzono do miejscowego komis. 30-letniego Antoniego Trzepizurę, Podgórna 9, pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę komitetu bezrobotnych. Ustalono, że wymieniony kilkakrotnie pobierał zasiłek dla bezrob. każdorazowo w wysokości 15 zł. a w liście płatniczej podpisywał się jako Błaszczykowski Józef. W dniu, w którym Trzepizurę przytrzymano, zamierzał on również pobrać zasiłek dla bezrobotnych pod innym nazwiskiem. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego książeczkę wojskową oraz legitymację, wystawioną przez urząd pośrednictwa pracy na nazwisko Józefa Błaszczykowskiego. Pozatem znaleziono u niego dalsze 2 legitymacje, jedna na nazwisko Kowalskiego, a drugą na Borkowskiego. Osadzono go w aresztach policyjnych celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Świętochłowickiego

Bezrobotni inwalidzi ciężko uszkodzeni z wojny, powstań i wypadków!

Świętochłowice. W celu zapośredniczenia do pracy, wzywa naczelnik gminy wszystkich inwalidów ciężko-uszkodzonych, pobierających zaopatrzenie pieniężne od 50 proc. wzwyż a pozostających bez pracy do zgłoszenia się w urzędzie gminnym (oddział socjalny) w godzinach urzędowych najpóźniej do dnia 7. marca br. Orzeczenia rentowe oraz dowody bezrobocia należy ze sobą przynieść.

Lekkomyślność przyplaciła śmiercią.

Dyrektor szpitala powiatowego w Szarleju, p. dr. Bociański, doniósł policji, iż do szpitala przywieziono przed kilku dniami 19-letnią Anielę F. z Szarleja, która w czasie silnej gorączki zeznała, że przed miesiącem zawarła bliskie stosunki z niejakim Zd. z Radzionkowa i skutkiem tego zaszła w ciążę. Nie chcąc by ktoś się dowiedział o tem, udała się do pewnej pokątnej akuszerki w Bielszowicach, która dokonała na niej niedozwolonego zabiegu. Po tej „operacji“ nastąpiło zakażenie krwi i 19-letnia Anieli zmarła w szpitalu. Sprawę skierowano do prokuratora, który kazał wdrożyć śledztwo, celem wykrycia sprawcy owego zabiegu.

Przemyt pomarańcz i rodzynek.

Szarlej. Dnia 26. bm. wieczorem jeden z funkcj. straży granicznej placówki w Buchaczu wystrzelił z karabinu za przekraczającymi nielegalnie granicę z Niemiec przemytnikami i w pościgu zdołał przytrzymać Franciszka Nizlera i Tomasza Adamca z W. Piekar i zał. kilkadziesiąt sztuk pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Tej nocy po czwartym wystrzale z karabinu, przytrzymał funkcj. straży gran. z placówki w Szarleju, Polikarpa Moja z Szarleja i Witka Józefa z W. Piekar i zajął im 30 i pół kg rodzynek przemyconych z Niemiec.

Nieszczęśliwy wypadek.

Szarlej. Dnia 27. ub. m. po południu przez poślizgnięcie się na gołoledzi na ul. K. Miarki Filomena Broll upadła i złamała prawą nogę. Odstawiono ją do lecznicy Spółki Brackiej w Szarleju. (s)

Przytrzymanie przemytników.

Szarlej. Dnia 27. ub. m. wieczorem około godz. 18 w pobliżu dworca kolejowego Szarlej — Piekary po użyciu broni palnej przez funkcj. pol. przytrzymano Bednarkową z Szarleja i pięciu innych przemytników, pochodzących z Bobrownik, pow. Będzin, którym zajęto około 100 kg. owoców południowych. (s)

Z ruchu harcerskiego.

+ **Chebzio.** W ubiegły czwartek odbyło się w Chebzio przy bardzo licznym udziale opiekunów zarządów K. P. H., przedstawicieli władz i pracowników harcerskich, hułców świętochłowickiego i nowo - bytomskiego zebranie informacyjne. Zebranie zagał p. starosta dr. Szaliński, podkreślając na wstępie ważność harcerstwa w wychowaniu młodzieży. Po sprawozdaniu drh. hm. T. Piechaczka, hułcowego, o pracy z roku ubiegłego i o planie pracy na rok przyszedł, nastąpił referat drh. Wandy Jordan - Łowińskiej, przewodn. Śląskiego zarządu oddz. na temat „Prawa i obowiązki członków K. P. H. i opiekunów harcerskich“. Podczas przerwy przygrywała orkiestra kolejowa z Chezbzia i drużyn harcerskich z Chezbzia i Goduli. Zebranie przyczyniło się do zacieśnienia węzłów pomiędzy starszym społeczeństwem i młodzieżą harcerską południowej części powiatu świętochłowickiego. (s)

Nie trzeba moczyć głowy spirytusem.

Nowe Hajduki. Dnia 25 lutego 13-letnia Elżbieta Sowówna doznała silnych poparzeń głowy, twarzy i rąk. Odstawiono ją do szpitala w Świętochłowicach. Krytycznego wieczoru matka umyła Elżbiecie głowę i włosy spirytusem skażonym, a następnie posadziła ją przy silnie rozpalonym piecyku żelaznym, skutkiem czego włosy zmoczone w spirytusie, zapaliły się i to spowodowało poważne poparzenia głowy, twarzy i rąk. (s)

Z Pszczyńskiego

Zebranie okręgowe sekcji samorządowej.

+ **Bieruń Stary.** W niedzielę, dnia 19. lutego br. odbyło się w Bieruniu Starym zebranie okręgowe sekcji samorządowej Bieruń Stary. Zebrani w liczbie przeszło 100 osób, składali się przede wszystkim z naczelników gmin i radnych. Wielkie zainteresowanie wśród zebranych wzbudziło sprawozdanie, — wygłoszone przez p. posła i burmistrza Koja o pracach z terenu sejmu śląskiego. Zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać do pana wojewody rezolucję hołdowniczą, wyrażając mu uznanie za jego pracę dla dobra ludu śląskiego i wyrażając nadzieję, że i nadal w tym kierunku będzie pracował i brał w obronę lud pracujący. Dalej wzywano panów posłów sejmu śląskiego stronnictw polskich do zgodnej współpracy w tym kierunku z p. wojewodą dla dobra ludu i Ojczyzny. Zebranie, które trwało przeszło trzy godziny, zakończono z okrzykiem na cześć Ojczyzny. (p)

Samochód w rowie.

Kosztowy. Dnia 27. ub. m. rano o godzinie 4 samochód osob. Kr. 84/Pr, jadąc szosą asfaltową w Kosztowach, w czasie wymijania furmanki, załadowanej sianem, przez poślizgnięcie się kół wjechał do przydrożnego rowu i wywrócił się, skutkiem czego został znacznie uszkodzony. Kierowca samochodu Tadeusz Jankowski z Brzezinki, pow. Biała, wyszedł z wypadku bez szwanku. (p)

Z Rybnickiego

Żałożenie nowego koła L. O. P. P.

Rybnik. Odbyło się tu konstytuujące zebranie L. O. P. P. celem utworzenia nowego koła, zrzeszając urzędników administracyjnych starostwa, poczty, policji, kasy chorych i Banku Polskiego. Zebraniu przewodniczył wicestarosta powiatu rybnickiego dr. Łukowiecki, wygłaszając jednocześnie referat o ce-

lach i zadaniach L. O. P. P. Prezesem nowego koła wybrany został dyrektor urzędu pocztowego Dziuba z Rybnika. Jako dalsi członkowie weszli do zarządu: zastępca starosty dr. Łukowiecki, nadkomisarz Kloske, powiat. kom. pol. wojewódzkiej, dyrektor biur wydziału pow. Chrószcz i sekretarz starostwa Bisek, wszyscy z Rybnika.

Przedstawienie teatralne.

§ **Bełżnica.** Staraniem naszego nauczycielstwa oraz żony kierownika szkoły pani Bujokowej zostało odegrane przez dzieci szkolne przedstawienie sceniczne, dnia 18 bm. na sali p. Zawadzkiego. Wieczorek ten był urozmaicony bardzo pięknym programem. Przed rozpoczęciem kierow. szkoły w pięknych słowach powitał tak licznie zgromadzonych gości. Następnie kilka dzieci wygłosiło kilka deklamacji, które bardzo wzruszyły widzów. Wkońcu odegrano sztukę teatralną, która została bardzo życzliwie przyjęta ze strony wszystkich uczestników. Na zakończenie odśpiewano pieśni p. t. „Dobra noc“, potem kierown. szkoły podziękował za liczny udział. Wyrazy uznania składamy naszemu całemu nauczycielstwu jak i żonie p. kierownika szkoły, oraz zespołowi amatorskiemu.

Obywatel.

„Św. Franciszek, żebrak z Assyżu“.

Markłowice Górne. Miejscowe Tow. Czyteln Ludowych w pierwszą niedzielę wielkiego postu, 5 marca br. o godzinie 18 urządziła na sali p. K. Szeńczyka przedstawienie teatralne, dając wzruszającą sztukę p. t. „Św. Franciszek, żebrak z Assyżu“. Jest to prześliczny dramat religijny w 5 aktach, przedstawiający obraz życia tego świętego. Każdy katolik powinien przyjść na to przedstawienie i bliżej zapoznać się z życiem św. Franciszka. Zarząd dokłada wszystkich sił i starań, aby przedstawienie to wypadło jak najokazalej i zaprasza obywateli miejscowych i z okolicy. (r)

Przedstawienie teatralne.

Połomia. Tow. Czyteln Lud. z Markłowic Górnych urządzi w poniedziałek, dnia 6. marca br. o godzinie 18 na sali p. A. Salamona przedstawienie teatralne. Wystawiony zostanie dramat religijny w 5 aktach pt. „Św. Franciszek żebrak z Assyżu“. Czysty zysk przeznaczony na cele oświatowe. Zarząd uprasza obywateli miejscowych i zamiejscowych o liczny udział. (r)

Z Tarnogórskiego

Zebranie miesięczne koła miejscowego Z. O. K. Z.

+ **Tarn. Góry.** W dniu 17 lutego b. r. odbyło się zebranie miesięczne koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich, które poświęcone było zagadnieniom Ligi Morskiej i Kolonjalnej z racji 13-lecia objęcia przez Polskę dostępu do morza. Po zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa p. mgr. T. Bogdanego, zabrał głos p. prof. Ciekliński, który wygłosił referat na temat „Walka o morze polskie“. Łącznie z referatem uchwalono rezolucję, ostrzegającą naszych wrogów przed wszelkimi zakusami na ziemię pomorską oraz polskie morze wraz z jego chlubą Gdynią. Następnie po złożeniu mównicy podziękowania za referat — poruszył prezes sprawy aktualne, między innymi starania właścicieli kin o dopuszczenie niemieckich dźwiękowców w zamian za także dopuszczanie naszych kilku filmów na teren Rzeszy. Również i w tej sprawie po wypowiedzeniu się, uchwalono odpowiednią rezolucję — z apelem do odpowiednich czynników, aby właśnie w czasie ataków rewizjonistycznych Niemiec nie zezwalało na puszczanie niemieckich dźwiękowców do Polski, co byłoby szkodliwym i wysoce niemoralnym w odniesieniu do ducha polskiego. Poruszono jeszcze sprawę popierania wytwórczości polskiej — samowystarczalności z apelem do społeczeństwa, aby koniecznie popierało tylko wyroby polskich firm a odrzucało towar pochodzenia obcego — tej sprawie poświęci się jeszcze osobne zebranie pouczające — jako, że to jest jeden z najważniejszych punktów powagi doby obecnej — z uwagi na ogólny kryzys gospodarczy. O godzinie 20 prezes zakończył posiedzenie hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Rzewne i pokorne pożegnanie się z diecezją.

Ustupający ze stanowiska biskupa-ordynariusza diecezji tarnowskiej, J. E. ks. arcybiskup Wałęga, wystosował do duchowieństwa i wiernych pożegnalny list pasterski następującej treści:

Odzywam się do Was po raz ostatni. Ojciec św. na usilne i kilkakrotne prośby uwolnił mnie od rządów diecezji a prosiłem o to zwolnienie dlatego, że z powodu starości i częściowego kalectwa nie czuję już w sobie siły do dźwignia tego brzemienia odpowiedzialności, jakie mi zawsze bardzo ciążyło. Nie chcę być zawadą zwłaszcza w tych ciężkich i trudnych czasach, jakie wymagają młodszych i energiczniejszych sił fizycznych i umysłowych u rządzącego biskupa, z wielką wdzięcznością przyjąłem to uwolnienie od Ojca św.

Już kończy się 32 rok, odkąd zostałem biskupem tarnowskim, uważam więc za stosowne, by się usunąć i ostatek życia poświęcić przygotowaniu się na śmierć, na którą chyba nie będę długo czekał.

Przez tyle lat mego biskupstwa związałem się tylną więzami z diecezją i diecezjanami, że mi nie wolno odejść bez pożegnania. Przedewszystkiem pragnę podziękować wszystkim za życzliwą pomoc, jakiej doznawałem w czasie mego biskupstwa od duchownych i świeckich. Tej to chętniej i ofiarnej pomocy zawdzięczam to wszystko, co w czasie moich rządów udało się zrobić dla dobra diecezji. Serdecznie dziękuję za wszystkie objawy przywiązania, jakie mnie tyle razy spotykały ze strony sfer wyższych, ludu, kochanej młodzieży a zwłaszcza ze strony duchowieństwa.

Nie mogę się oprzeć rozrzewnieniu, gdy sobie przypomnę te chwile, w której XX diekani z diecezji prosili mnie gorąco, bym pozostał na stanowisku. Przyznam się, że pod wpływem tej prośby nieco się zachwiałem w postanowieniu, ale już zapóźno było się cofać. Jeden z obecnych przypomniał mi moje dawniejsze powiedzenie, że żołnierz powinien wytrwać na stanowisku do końca. Wziąłem pod większą rozwagę to powiedzenie, ale zaraz przyszło mi na myśl, że już nie czuję się żołnierzem, tylko inwalidą, któremu już trudno udawać żołnierza i to naczelnego. Ufam, że wszyscy życzliwi kapłani nie będą mi żalować tego krótkiego odpoczynku przed śmiercią.

Mam to głębokie przekonanie, że diecezja nic nie traci przez moje odejście, owszem zyska, gdy na jej czele stanie biskup młodszy i lepszy, gdyż ja ciągle miałem to poczucie, że nie spełniam mych obowiązków jak należy.

Nie opuszczam diecezji, z którą się zrosłem przez lat tyle, mam zamiar osiąść w klasztorze oo. Redemptorystów w Tuchowie przy cudownym obrazie

Matki Boskiej, do której od dziecka miałem szczególne nabożeństwo. Zdaje mi się, że tam u boku Matki Najświętszej, której obraz koronowałem, lżej mi będzie umierać.

Przy tem pożegnaniu się z Wami nie mogę nie wspomnieć o tem, że w czasie mego długiego biskupstwa trafiły się także ciernie i przykrości. Obecnie odchodząc, oświadczam uroczyście przed Bogiem, że nie mam żalu do nikogo i wszystkim z całego serca przebaczam, ale nawzajem proszę o przebaczenie tych, którym jakkolwiek przykrość wyrządziłem.

Nie potrzebuję dodawać, że się do

śmierci nie przestanę za Was modlić, bo moje zbawienie w znacznej części zależeć będzie od Waszego zbawienia. Będziecie zawsze bliscy memu sercu, gdyż innych owieczek już mieć nie będę. Będę miał więcej czasu wolnego do modlitwy, to też będę się starał modłami wynagrodzić Panu Bogu moje zaniedbanie pasterskie, jakich wiele dopuściłem się w czasie mego biskupstwa.

Już nie mam prawa upominać Was po pastersku, ale prosić mi wolno. Proszę Was tedy usilnie i zaklinam, abyście trwali w wierze i miłości ku Panu Bogu tudzież w posłuszeństwie dla Kościoła. Następcę mego, kochając jak ojca i prze-

lejąc na niego to przywłązanie i życzliwość, jakąście mnie darzyli.

Tę moją ostatnią odezwę pragnę uprzedzić i zamknąć wszystkie pożegnania, jakieby mnie skądkolwiek spotkać mogły. Chciałbym odejść cicho i spokojnie, gdyż to lepiej odpowiada memu usposobieniu i myśli, że i Panu Bogu to milszem będzie. Proszę tedy wszystkich gorąco, aby sobie i mnie oszczędzili wzruszeń niepotrzebnych. Kto mi szczerze życzliwy, niech zamiast pożegnania westchnie za mną do Pana Boga, aby mi dał śmierć szczęśliwą. W końcu przyjmijcie moje ostatnie błogosławieństwo pasterskie: W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Tarnów, 10 lutego 1933.

† Leon, biskup.

Listy naszych Czytelników.

Wspaniałe rekolekcje.

§ **Dąbrówka Wielka.** W szare dni bezrobocia i trosk wystarło się tutejsze Stowarzyszenie Św. Wincentego a Paulo o ucztę duchową dla parafian, i zaprosiło celem odbycia rekolekcji ojca misjonarza Keppego ze zgromadzenia ks. ks. Oblatów. Rekolekcje te przemieniły się w potężne odrodzenie całej parafii w duchu Chrystusowym. Niezmordowany, czcigodny kaznodzieja wygłaszał sam codziennie 4 do 5 kazań, odprawiając obok tego stosowne przebiegania i prośby. Od 3 do 7 bm. były nauki dla niewiast i panien, zaś od 8 do 12 dla mężów i młodzieńców. Cała parafia brała tłumnie udział, słuchając nauk kaznodziei złotoustego. Najuroczystszemu chwilami były każdoraz. zakończenia, gdzie to wobec wystawionego Przenajświętszego ludu na klęczkach poprawę ślubował i o pomoc błagał. Z radością stwierdzić należy, że wobec 1.000 niewiast i panien, przeszło 1.400 mężczyzn owe ćwiczenia odbyło, pomimo że parafia liczy niespełna 6.000 dusz. To też czcigodny ojciec misjonarz cieszył się niezmiernie nad gorliwością tutejszych mężów i młodzieńców. Przychodzili i tacy, którzy już długie lata stronili od kościoła i Sakramentów świętych, aby zrobić pokój z Bogiem i własnym sumieniem. Na zakończenie tych błogosławionych dni zostało założone Stowarzyszenie Mężów Katolickich pod opieką św. Józefa. Na konstytucyjnym zebraniu tem dopisali znowu nasi mężowie, bo stawili się w bardzo okazałej liczbie. W szeregi apostołów świętych wstąpiło około 300 odważnych mężów. Skutki rekolekcji świętych niech rodzą bogaty plon nie tylko w tem nowem towarzystwie, ale także w całej parafii, bo bojaźń Boża i przestrzeżenie przykazań Bożych będą najlepszym dowodem wdzięczności naszej ku złotoustemu ks. misjonarzowi jak też naszemu ks. pro-

boszczowi, którzy nie szczędzili trudów i móżolów koło naszego wiecznego dobra. Z szczerego serca wołamy im dzisiaj „Panie Boże zapłać!“ Serdeczne podziękowanie ślemy także zarządowi Stowarzyszenia Świętego Wincentego a Paulo i szczególnie przełożonemu III. Zakonu p. Piotrowi Sieji, który dołożył wszelkich starań, aby obok rekolekcji dla niewiast, odbyły się także nauki dla mężczyzn.

Skandaliczne postępowanie urzędnika.

§ **Zory.** Z kół naszych Czytelników odebraliśmy następujący list z prośbą o ogłoszenie: Do pewnej tutejszej restauracji wstąpił kolejarz, kazał sobie podać butelkę likieru, częstując nim zarazem właścicielkę. Gdy już razem wypróżnili pół butelki, zażądał, żeby właścicielka zaczęła z zapłatą do pierwszego, bo dzisiaj niema pieniędzy. Właścicielka znając kolejarza z jego „sumienności“ i „punktualności“, odebrała mu resztę napoju, oświadczając, że kiedy dzisiaj nie ma pieniędzy, to mu nie może dać trunku. Gość ten zażądał nawet jeszcze obiadu, poczem mu się właścicielka straciła z oczu. Zdaje się, że już był poprzednio i w innych restauracjach i próbował szczęścia. Mając już dosyć „kurażu“ zdradził jeszcze inną swoją cnotę, którą, będąc trzeźwy, prawdopodobnie starannie ukrywał. Kiedy mu się odwilżony alkoholem język rozwiązał, zdradzał on większe zamiłowanie do niemieckiej, niż do polskiej mowy. Jego germański „szpicbart“ zdradzał także, że mimo, iż ma zajęcie przy polskiej kolei państwowej, jego duch w stosunku do państwa polskiego jest wrogi. Nabierając jednego z synów właścicielki, chwalił się swoim bohaterstwem jako były „oberbootsmann“ niemieckiej marynarki, drwiąc sobie przytem z polskiego szkolnictwa i polskiej marynarki. Przy ostatnich redukcjach na kolei niejedyn polski pracownik, nie mający majątku, został zwolniony, a taki germanofil, posiadający według własnego zeznania gospodarstw o 16 morgach roli, nosi jeszcze mundur kolejarza polskiego i ma jeszcze tę bezczelność tak się zachowywać. Uczciwi polscy kolejarze powinni żądać usunięcia takiego osobnika z ich szeregów.

Obserwator.

Walne zebranie z gwiazdką u powstańców.

Michałkowice. Dnia 19 lutego rb. o godz. 16 odbyło się walne zebranie na sali posiedzeń u p. Niedbały. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Niemczyka członka zarządu pow. Zw. Powst. Śl. Na temże zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: jako prezes p. Wiktor Zdechlikiewicz, sekretarz Ludwik Wiczorek, skarbnik Józef Kierot, zastępca prezesa p. Aleksander Tomczyk, zastępca sekret. p. Józef Gruszka. Komisja rewizyjna pp.: Józef Białas, Jan Michalik, Alfons Sznepka. Podkreślić należy, że gdy proponowano p. burmistrza Fojkisa, który się cieszy pomiędzy powstańcami dobrą opinią na honorowego prezesa grupy, to zebrani przyjęli tę propozycję hucznymi oklaskami i wybrali jednogłośnie p. burmistrza Fojkisa na honorowego prezesa naszej grupy. Najważniejszem jest to, że do tej gwiazdki przyczynili się p. generalny dyrektor Ciszewski jako pierwszy prezes honorowy tejże grupy i p. burmistrz Fojkis jako 2 prezes honorowy, darując

grupie potrzebne środki do urządzenia tejże. Za te hojne dary cała grupa zasyla tym panom serdeczne „Bóg zapłać“. Również zaznaczyć należy, że nadzwyczaj rozwija się ruch prorządowy w Michałkowicach a to dzięki panu burmistrzowi Fojkisowi, gdyż on bierze w każdej uroczystości udział i zachęca umiejętnie do współpracy. Bawiono się dosyć długo a na koniec wniesiono 3 razy okrzyk na cześć Najjaśniejszego Prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego i kierowni ków naszego państwa i województwa, oraz odśpiewano „Rotę“. Powstaniec.

Echa uroczystości S. M. P.

§ **Głozyny.** Młode, bo zaledwie kilka miesięcy istniejące Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Głozynach, pracuje z podziwu godną ruchliwością i energią. W niedzielę, 19. bm. miejscowi obywatele byli świadkami imprezy tego towarzystwa, której przebieg był imponujący. Rano o godzinie 9 wyruszyli członkowie tego towarzystwa w pochodzie do kościoła parafialnego w Radlinie na uroczystą sumę, podczas której przystąpili do Komunii św. Wieczorem odbyło się na sali p. Sachsy, wypełnionej po brzegi przedstawienie teatralne. Odegrany został wzruszający dramat „Pałka Madeja“, czyli nawracanie grzeszników i arcywesoła humoreska p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“. Z powierzonych ról amatorzy wywiązali się znakomicie. Burze oklasków, któremi darzono amatorów były nagrodą za ich trudy i poświęcenia. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Z zadowoleniem goście wrócili do domu z wieczornicy, która była prawdziwą ucztą duchową i złożyli serdeczne podziękowanie reżyserowi naucz. p. Reginkowi, patronowi S. M. P. i prezesowi p. Weberowi za ich ofiarną pracę dla dobra społeczeństwa. Poparcie Stow. Młodz. Pol. przez miejscową ludność i szczerą życzliwość, z jaką się do niego odnosi są dowodem, że Stow. Młodzieży Polskiej opiera się na zdrowych zasadach narodowych i etyce chrześcijańskiej. Życzymy towarzystwu, pracującemu dla dobra społeczeństwa na najbardziej zagrożonych rubieżach Rzeczypospolitej pomyślnego rozwoju i „Szczęść Boże“ w pracy. Widzowie.

Piękna działalność kółka śpiewaczego.

§ **Lubecko.** W niedzielę, dnia 26 lutego br. odbyło się w naszej wiosce staraniem tutejszego kółka śpiewaczego im. Moniuszki przedstawienie teatralne p. t. „Nawrócony“ K. Bergera, oraz występ wokalny-muzyczny. Sztuka, zawierająca dużo humoru, jak i śląskich pieśni ludowych oraz wysokie walory patriotyczne, jak i pieśni chóralne zostały życzliwie przyjęte, o czym świadczą salwy śmiechu i huczne oklaski widzów. Przed dwoma tygodniami urządziło to samo kółko „Opłatek“, połączone z pieśniami i zabawą karnawałową, który zgromadził jak na miejscowe stosunki wprost rekordową ilość gości. Kawa, plackiem i paczkami uraczono przeszło 250 osób. Pomimo to panował wzorowy porządek, wobec czego humory były wyśmienite. Czysty zysk z zabawy karnawałowej przeznaczono na szkolnictwo zagraniczne, zaś czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

Obserwator.



Ilustracja nasza przedstawia sześciu nowych kardynałów, którzy godność tę otrzymają 13-go marca br. na tajnym konsystorzu (od góry od lewej ku prawej): Fossati, Dalla Costa, Dolci, Inuitzer, Villeneuve i Blondi.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski w Katowicach w Knurowie.

W czwartek dnia 2. marca Teatr Polski w Katowicach wyjeżdża do Knurowa, gdzie w sali Restauracji Kopańskiej odegrana zostanie święta komedia „Pod zarządkiem przymusowym”.

„Proboszcz wśród ubogich”.

W piątek, dnia 3. marca o godzinie 20 po raz drugi sukcesywnie komedia Lorde i Chainé p. t. „Proboszcz wśród ubogich”, która posiada wszystkie walory sztuki przebojowej. Jako sztuka ze wszech miar interesująca, odbiła się głębokim echem nie tylko we Francji, gdzie w Paryżu w Teatrze Sarah - Bernhardt, grana była kilkaset razy z rzędu, ale w całej Europie, niewątpliwie i u naszej publiczności znajdzie się oddźwięk sympatii i zyska uznanie, na jakie w zupełności zasługuje.

Teatr Polski w Katowicach w Król. Hucie (przedstawianie szkolne).

W sobotę, dnia 4. marca o godzinie 15.15 odbędzie się przedstawienie szkolne w sali Hucelu Reden, na którym odegrany zostanie „Kupiec Wenecki”.

W sobotę, dnia 4. marca o godzinie 20 wiecz. znakomita komedia Katalowa „Kwadratura Koła”.

Premiera „Zemsta”.

W środę, dnia 8. marca o godz. 8 wiecz. premiera jednej z nieprzemijających komedji A. Fredry pt. „Zemsta” w bardzo subtelnej reżyserji p. Brylińskiego i w dobranej obsadzie.

Koncert Imre Ungar.

W piątek, dnia 10. marca o godz. 20 wiecz. wystąpi z własnym koncertem Imre Ungar, niewidomy światowej sławy pianista - laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, który zjeżdża znów do Polski po wielkich triumfach w Anglii, Francji, Szwajcarii i Niemczech itd. Wizjonerska gra tego fenomenalnego artysty, oraz zadumiewająca zdolność uzmysławiania nastrojów budzi podziw, w jakiej sposób człowiek, odcieniały od dzieciństwa zdobył wszystkie arkana sztuki najznakomitszego pianisty.

Zapowiedziany koncert budzi zrozumiałe zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa Teatru. Telefon 24,48.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 3. marca „Proboszcz wśród ubogich” o godz. 20.

Sobota, dnia 4. marca „Kwadratura Koła” o godz. 20.

Niedziela, dnia 5. marca: „Artyści” o godzinie 16.

Niedziela, dnia 5. bm.: „Proboszcz wśród ubogich” o godzinie 20.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 2. marca „Pod zarządkiem przymusowym” w Knurowie o godz. 19.30.

Sobota, dnia 4. marca „Kupiec Wenecki” w Król. Hucie o godz. 15.15.

Poniedziałek, dnia 6. marca: „Kwadratura Koła” o godzinie 19.30 w Bielsku.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Zemsta” Rybnik o godzinie 19.30.

Piątek, dnia 10. bm.: „Zemsta” Pszczyna o godzinie 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Moby Dick” (czarny kapitan) — prolongowany do środy; od czwartku „Ziemia niczyja”.

Kino Casino: „Flip i Flap jako włóczędzy”.

Kino Colosseum: „Zwycięstwo czarnego Dżeka”.

Kino Pałace: „Syn białych gór”.

Kino Rialto: „Dobranoc Wiedmiu”.

Kino Union: „Miłość króla ringu”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Hallo Berlin” — Hallo Paryż” i „Kinomanjak”.

Kino Colosseum: „Egzdromni na ulicach Moskwy” i „Kurjer syberyjski”.

Kino Roxy: „Człowiek małpa” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.

Z Wydawnictw.

„Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach komunikuje, iż posiada na składzie zbroszurowane uzupełnienia wydawnictwa Funduszu Bezrobocia z roku 1931 „Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z komentarzami” zawierające: teksty ustawy nowej Ustawy, której jednolity tekst ogłoszony został w Dz. Ust. R. P. Nr. 58 z dnia 11 lipca 1932 r. poz. 555. Cena egzemplarza pow. uzupełnienia wynosi 3 zł. Ponadto Zarząd komunikuje, że cena wydawnictwa F. B. z roku 1931 została obecnie obniżona i wynosi: a) 5 zł za egzemplarz zbroszurowany, b) 6,50 zł za egzemplarz oprawny. Zamówienia uprasza się nadysłać pod adresem Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach, ul. Wandy Nr. 1—3.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnolazka. Górnolazka, Katolika Śląskiego, Gwiazdki Śląskiej — Za redakcją odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem Zjednoczonego Wydawnictwa Gazet Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14. Drukarnie: Drukarnia Śląska — 3-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Zmiany w rozkładzie jazdy na linii Katowice — Tarn. Góry — Herby Nowe.

Z okazji otwarcia nowej linii Herby Nowe — Karsznice — Inowrocław — Gdynia uruchamia się z ważnością od 1. marca 1933 r. jedna parę pociągów pasażerskich na linii Tarn. Góry — Herby Nowe (Karsznice — Gdynia) a to poc. Nr. 1412 Tarn. Góry odj. 21.06 Miasteczko odj. 21.15 Kalety przyj. 21.24 odj. 21.25 Strzebiń przyj. 21.32 odj. 21.33 Boronów odj. 21.41 Herby Nowe przyj. 21.52 odj. 22.00 (Gdynia przyj. 9.25) i z powrotem poc. Nr. 1411 (Gdynia odj. 19.25) Herby Nowe przyj. 7.52 odj. 8.02 Kalety przyj. 8.30 odj. 8.31 Tarn. Góry przyj. 8.52. W związku z tem zmienia się z powyższym terminem bieg następujących pociągów pasażerskich: 1) Poc. Nr. 3530, który dotychczas z Katowic w kierunku Tarn. Gór o godz. 19.30 odjeżdżał, będzie kursował Katowice odj. 19.46 Hajduki przyj. 19.53 odj. 19.55 Król. Huta odj. 20.03 Chorzów przyj. 20.08 odj. 20.10 Dąbrowka Wielka odj. 20.17 Brzeziny odj. 20.22 Szarlej Piek. 20.29 Szarlej odj. 20.34 Rojca przyj. 20.39 odj. 20.39 Radzionków odj. 20.43 Nakło Śl. odj. 20.49 Tarn. Góry przyj. 20.55. 2) Poc. Nr. 302, który dotychczas z Katowic w kierunku Bytomia o godz. 20.05 odjeżdżał, będzie kursował Katowice odj. 20.08 Król. Huta odj. 20.19 3) Poc. Nr. 2611/12, który dotychczas z Katowic w kierunku Bytomia o godz. 19.25 odjeżdżał, będzie kursował Katowice odj. 19.38 Kat. Bog. przyj. 19.42 odj. 19.43 Dąbrowka Mała Śl. odj. 19.49 Siemianowice Śl. odj. 19.55 Michałkowice Bytków odj. 20.01 Chorzów przyj. 20.06 odj. 20.13. 4) Poc. Nr. 627/28, który dotychczas z Michałkowice

Bytków odjeżdżał w kierunku Katowic o godz. 19.48, będzie kursował Michałkowice-Bytków odj. 19.47 Siemianowice odj. 19.52 Dąbrowka M. Śl. odj. 20.58 Kat. Bogucice przyj. 20.03 odj. 20.04 Katowice przyj. 20.08. 5) Poc. Nr. 3521, który dotychczas odjeżdżał z Lublińca w kierunku Katowic o godz. 5.00 będzie kursował Lubliniec odj. 4.58 Rusinowice odj. 5.05 Koszęcin odj. 5.13 Kalety przyj. 5.22 odj. 5.23 Miasteczko odj. 5.34 Tarn. Góry przyj. 5.42. 6) Poc. Nr. 1512, który dotychczas odjeżdżał z Kalety w kierunku Lublińca o godz. 4.59, będzie kursował Kalety odj. 4.58 Koszęcin odj. 5.08 Rusinowice odj. 5.15 Lubliniec odj. 5.22. 7) Znosi się bieg poc. Nr. 412 na odcinku Tarn. Góry — Herby Nowe (Tarn. Góry odj. 23.22 Herby Nowe przyj. 0.07). 8) Uruchamia się poc. Nr. 412A na odcinku Tarn. Góry — Herby Śl. iak następuje: Tarn. odj. 5.08 Miasteczko odj. 5.18 Kalety przyj. 5.28 odj. 5.29 Strzebiń przyj. 5.36 odj. 5.36 Boronów odj. 5.42 Herby Śl. przyj. 5.53. 9) Poc. Nr. 411, który dotychczas odjeżdżał z Herbów Nowych w kierunku Katowic o godz. 6.21 będzie kursował z Herbów Śl. o godz. 6.20 a z Boronowa o godz. 6.32 i dalej jak dotychczas zmieniony. — Nowo uruchomione pociągi — Nr. 1412 oraz Nr. 1411 prowadzić będą wagony bezpośredniej komunikacji klasy I, II, III w relacji Katowice — Gdynia i z powrotem. Wagony te doprowadzane będą do Tarn. Gór pociągami Nr. 3530 Katowice odj. 19.46 z powrotem zaś z Tarn. Gór przybywać będą pociągami Nr. 439 Katowice przyj. godz. 10.34.

Sprawy towarzystw.

Bogucice. 20 bm. odbyło się w sali p. Kozy walne zebranie Tow. mand. „Chopin”. Uchwalono m. in. urządzić przyszłoroczne popisy o mistrzostwo woj. śl. w sali Domu Ludowego w Zawodziu. W skład nowego zarządu weszli: Kopic Ernest — prezes, Kimel Stefan — zastępca, Bartkowiak Stefan — sekretarz, Lepich Wilhelm — zastępca, Bijdon Roman — skarbnik, Reguła Alojzy — dyrygent, Grohs Augustyn — zastępca, Zowada Herbert — gospodarz, Borowy Stanisław — zastępca. W skład sądu koleżeńkiego weszli: Koza Michał, Blyk Aleks., Rudzki Jan. Komisja rewizyjna: Szymański Karol, Jończyk Wilhelm, Piernikarczyk Wilhelm. Wszelką korespondencję uprasza się kierować pod adresem: Ernest Kopic, Bogucice, ul. Markleki 66.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Piątek, dnia 3. marca 1933 r.

Chebiec. O godzinie 18.30 doroczne walne zebranie członków koła miejscowego Z. O. K. Z. w świetlicy Szkoły Powszechnej.

Król. Huta. O godzinie 19.30 w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego miesięczne zebranie członków koła miejscowego Z. O. K. Z. Referat „Metody zwalczania krzyżyski” wygłosi p. inspektor Aleksander Piec. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Sobota, dnia 4. marca 1933 r.

Wielkie Piekary. O godzinie 19 na sali p. Spiry miesięczne zebranie członków koła miejscowego Z. O. K. Z., na którym zostaną wygłoszone dwa referaty.

Niedziela, dnia 5. marca 1933 r.

Mszana Granica. Miesięczne zebranie członków koła miejscowego ZOKZ. o godz. 16 w szkole Nr. 2.

Nowa Wieś. O godz. 15.30 w świetlicy TCL. przeciw ratusza miesięczne zebranie członków koła miejscowego ZOKZ.

Piotrowice Śl. O godz. 16 w starej szkole zebranie kupców i organizacji polskich w sprawie popierania wytwórczości krajowej. Referat na powyższy temat wygłosi p. senator Kowalczyk, komisarz Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 1. marca 1933 r.

Dolar amerykański 8.90. — Funt szterlingów 30.42. 100 franków francuskich 35.03. 100 koron czeskich 26.38. 100 lirów włoskich 45.41. 100 franków szwajcarskich 173.37. 100 guldenów holenderskich 359.30.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 28. lutego 1933 r.

Notowano za 100 kg: Zyto 17.75—18.00. Pszenica 33.50—34.50. Jęczmień browarowy 15.50—17.00. Jęczmień 13.75—15.00. Owies 16.25—16.50. Mąka żytnia 28.50—29.50. Mąka pszenna 52—54. Otręby żytnie 11.00—11.25. Otręby pszenne 10.25—11.25. Otręby pszenne grube 11.25—12.25. Rzepak 43—44. Rzepik 42—47. Gorczyca 37—43. Wyka latowa 12.50—13.50. Peluska 12—13. — Groch Wiktorja 20—23. Groch Folgera 35—40. Łubin niebieski 6.50—7.50. Łubin żółty 9—10. Seradela 13—14. Koniczyna czerwona 9—11.0. Koniczyna biała 70—100. Koniczyna szwedzka 80—110. — Ogólne usposobienie spokojne.

SPORT.

Ping-pong.

W niedzielę, dnia 5. marca br. odbędą się zawody „ping-pongowe” SMP okr. król.-huckiego w Chorzowie w sali p. Morcinka przy ulicy Szkolnej. Początek zawodów o godz. 12. Kierownicy zawodów niechaj się zgłoszą o godzinie 10.30 na tejsze sali. Na powyższe zawody zaprasza okręg wszystkich sympatyków „ping-pongu”.

KS. „Pogoń” Imielin — KS. „Koścłuszko” Rożdżeń.

KS. „Pogoń” Imielin — rozegra w niedzielę dnia 5. marca o godz. 15 na nowo ogrodzonym boisku w Imielinie mecz przyjacielski, przeciw KS. Koścłuszko Rożdżeń. Mecz powyższy zapowiada się interesująco, ze względu na to, że jest to pierwszy mecz w II serii oraz, że KS. Pogoń Imielin wystąpi w odmłodzonym składzie.

K. S. „Dąb 1922” — Katowice III.

Na walnym zebraniu w dniu 6. stycznia b. r. wybrany został następujący zarząd: I. prezes — p. inż. Olszak, I. wiceprezes b. inż. Czuszek, II. wiceprezes p. inż. Kwak, sekretarz p. Hexmann Józef, skarbnik p. Kozłowski, lawiczy p. p. Mańczyk i Cieciński, przewodn. wydz. sportu p. inż. Czuszek, naczelnik seniorów i sekretarz wydz. sportu p. Hexmann Jerzy, zast. naczelnika i kier. juniorów p. Sławczek, referent dyscyplinarny p. Szot Feliks, referent sprzętów p. Hermann I. Antoni, komisja rewizyjna pp. Kopel, Demut, Napieralski. Sekretariat: Jerzy Hexmann, Katowice, Rynek 8 u p. Wlenchowej.

Czy jesteście już członkiem Ligi Morskiej i Koniałnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.



Scena z pogrzebu zamordowanego króla cygańskiego we Francji.

Rozmaitości.

Kilkuletni transport reniferów.

W 1929 r. kupiła Kanada od firmy Braci Lomen, „królów reniferów” z Alaski, stado tych cennych zwierząt, które liczyło 3.000 sztuk z tem, że zapłacone zostaną, gdy tylko dojdą do granicy Kanady. Stado natychmiast ruszyło w drogę pod opieką czterech Lapończyków i dwu Eskimosów. Od tego czasu są w drodze. Czasem przez kilka miesięcy niema o niem żadnej wiadomości, aż wreszcie dolatuje wieść, że psunęło się znów i maszeruje wśród mrozów 70-stopniowych. Wedle ostatnio otrzymanej wiadomości, stado liczy już teraz 3.500 sztuk i obniżyło tak bardzo, że około wiosny tego roku może dojść do granicy Kanady, do t. zw. północno-zachodnich obszarów, gdzie w miejscowości Kittigazutt oczekują ich trzy rodziny lapońskie. Renifery te są przeznaczone dla Eskimosów kanadyjskich.

Skarb pod drzewem.

W miejscowości Desio we Włoszech, przy karczowaniu drzewa wieśniak Fontana natrafił na zakopane pod drzewem monety srebrne i miedziane. Po zbadaniu tych monet okazało się, że 27 z nich należy do rzadkich monet Rzeczypospolitej weneckiej oraz do monet bitych przez jakieś opactwo w Lombar-

dji. Inne monety w liczbie 35 pochodzą z 1790 roku i wybite były w ostatnim roku panowania cesarza austriackiego Józefa II. Znalazca ofiarował monety radzie miejskiej Desio.

Zamek, w którym straszy.

Jak donoszą z Cuneo, we Włoszech północnych, ma być tam sprzedany z przetargu publicznego stary zamek Montemal, o którym od lat kilkadziesiąt krąży legenda, że coś w nim straszy. Przetarg ma się rozpocząć od kwoty zasadniczej — siedmiu lirów (około 3½ złotych)! Z pewnością, że nie zabraknie amatorów żadnych doznania niezwykłych wrażeń w starym zamczysku.

Trzy lata krył się w piwnicy ze wstydu.

Policja w Cincinnati (Ameryka Północna) wyratowała z dobrowolnego więzienia 22-letniego młodzieńca, który przez trzy lata ukrywał się w piwnicy domu rodziców, wstydząc się swych łachmanów. Młodzieńcem tym jest Artur Doebrich. Policja aresztowała jego ojca, lat 60, robotnika z lejnari czcionek, pod oskarżeniem o zaniedbanie rodziny. Chłopiec był tylko w podartym płaszczu i spodniach, a na nogach miał strzępy trzewików bez podeszw.